

WROBLE ^{na} DACHU

CENA
30
G R.

Nr. 48 (285). 1 XII. 1935. Rok VI. Cena dla Czechosłowacji Kć. 1.20. Należytość pocztowa opłacona gotówką.



Praktyczne zastosowanie kolejki linowej na Kasprowy.
Jazda na gape!...

Rys. A. Wasilewski, Kraków

Hejze na Kasprovym...

Hejze w kraju chryja wielka,
Kazdy ksycy — Stach cy Wicek...
Ze buduje sie kolejka
Na Kasprowy, na wiersycek...

Hejze w górach piekna droga
Hej piekniejsza, kiej w dolinie...
Drogą pany szli na nogach,
Dziś pojedą se na linie!

Hej w schronisku pani z panem
Sportem żyła se bridgowym,
Dzisiaj zacną w Zakopanem,
Skończą na Kasprovym...

ALI-BABA.

Kolejka na drucie.

— Panie ministrze — szepnął sekretarz — trzeba będzie pojechać na poświęcenie kolejki.

— Czego? — zapytał minister.

— Kolejki linowej...

— Aha... a czy to jest wąsko- czy szeroko torowa?

— Na linie... przywiązuje się na dwóch czubkach gór i jazda.

— Na linie... to niech lepiej jedzie minister skarbu, on tak świetnie tańczy na linie...

— Nie można, bo on ją gotów obciąć i nieszczęście...

Sekretarz zapukał w biurko pana ministra, aby odpukać nieszczęście.

— Wejść! — zawołał rączo pan minister.

— Nie, to nie do drzwi pukają, to ja pukam w biurko, żeby odpukać to, co powiedziałem...

— Aha, dobrze, niech pan sobie puka. Więc ja koniecznie muszę tam jechać?

— Koniecznie! To jest pierwsza nasza góraska kolejka...

— Panie sekretarzu, pan się myli... ja byłem przecież w „wesolem miasteczku” w Poznaniu, tam była taka paradna „Góraska kolejka”, boki można było sobie zrywać...

— Ale to jest inna kolejka...

— Szkoda, bo tamta była bardzo zabawna. A długo się będzie jechało przez ten tunel w Giewoncie?

— Nie, tam nie będzie tunelu...

— To trzeba przekopać. Każda góraska kolejka powinna mieć tunel.

— Ale ta lina jest zawieszona w powietrzu...

— W powietrzu... to pewnie znowu pomysł pana wicepremiera, on azot robił z powietrza, teraz chce, ażeby urzędnicy żyli z powietrza i jeszcze kolejki by w powietrzu budował. Proszę ją w tej chwili przenieść na ziemię.

— Ależ, panie ministrze... lina już napięta...

— Nie szkodzi — przyjadę tam osobiście i przekonam się.

Dygnitarze w cylindrach. Pan minister z zaciekawieniem ogląda wagonik.

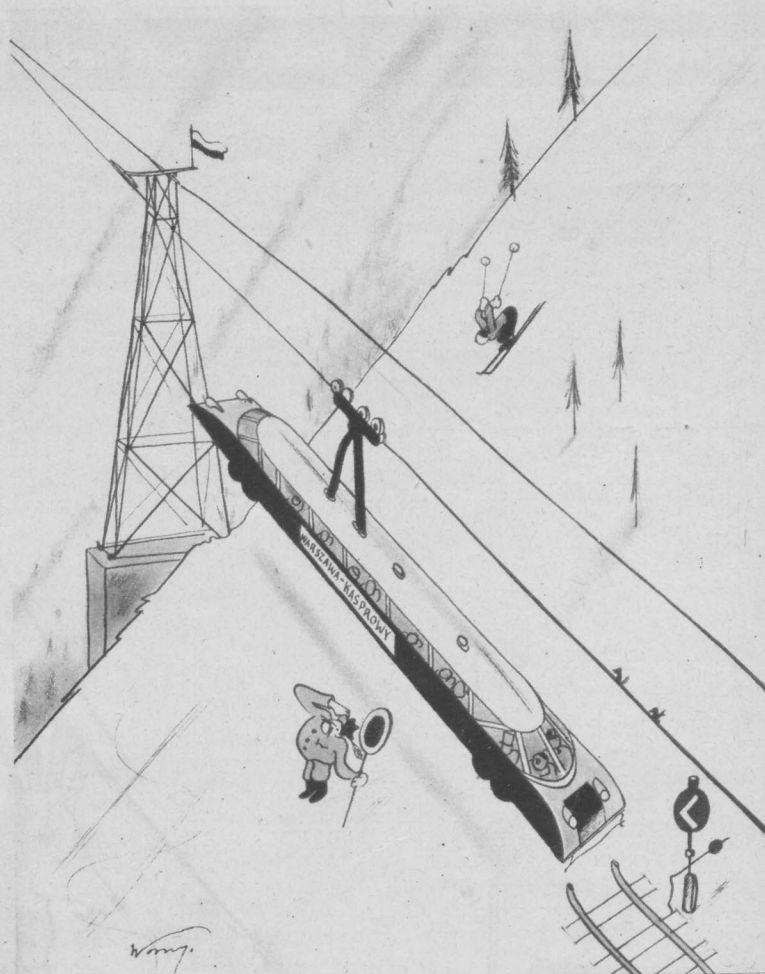
— Panie sekretarzu, a gdzie lokomotywa?

— To jedzie bez lokomotywy...

— Patrzcie, patrzcie, co ci ludzie nie wymyślą. Bez lokomotywy.

Powietrzna motoryzacja.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Ex-Varsovia-lux!

No dobrze, a jak niema lokomotywy, to gdzie będzie siedział maszynista i palacz?

— Tu nie będzie palacza...

— Aha — szepnął pan minister — więc będą same przedziały „dla niepalących”.

— Pan minister wszedł do wagonu.

— Panie sekretarzu — a dlaczego tu niema napisu „Nie wychylać się z okien”... Co?...

— No bo wychylanie nie grozi żadnym niebezpieczeństwem...

— Ładnie nie grozi, a jak słup telegraficzny komu głowę obetnie? A teraz jeszcze jedna sprawa — z której strony wagonu będzie szedł dym z lokomotywy, po lewej czy po prawej... Panie sekretarzu, bo ja zapomniałem już, jak jest w naszych pociągach...

— Tu nie będzie dymu...

— Rozumiem, rozumiem, bo podobno dym owcom szkodzi. To bardzo higieniczna kolejka...

Pan minister przygląda się uważnie linie.

— Panie sekretarzu, a po co ten supełek?

— A to sobie zrobiliśmy taki węzełek, żeby nie zapomnieć o poświęceniu kolejki...

— Więc będzie poświęcenie?

— Po to właśnie pan minister przyjechał. Tu już jest napisana mowa. Proszę ją głośno i wyraźnie odczytać.

Zbiera się tłum. Pan minister odczytuje mowę.

— Obywatele... eeee... dążeniem naszym było zawsze wznoszenie się na szczyty. Idziemy coraz wyżej. Prof. Piccard na naszym balonie poleciał niebawem do stratosfery. Co mówię, my wszyscy coraz łatwiej będziemy unosić się w górę, gdyż po pierwszym grudnia wszystkim nam będzie lżej. Kolejka ta jest dowodem, że wbrew wszystkiemu, co się mówi i pisze — rząd nasz potrafi świetnie związać koniec z końcem. Niech żyje kolejka!

Panu ministrowi wręczają na tacy nożyczki, by przeciął taśmę. Pan minister bierze nożyczki i przez roztargnienie przecina linę.

Morał: panowie ministrowie nie zawsze wiedzą, gdzie należy obciąć.

Zbigniew Grotowski.

Z kosza redakcyjnego.

Rząd pragnąc przyjść najszerszym warstwom ludności z pomocą postanowił obniżyć podatek od kart. W ten sposób urzędnicy będą mogli wygrać sobie różnicę pensyj w karty.

Nowe przysłowie urzędników:
„Nie jedz, nie pij i zaciskaj zęby“ (względnie pasa).

W dyskusji na temat „Czy Polacy lubią dobrobyt?“, jako ostatni zabrał głos pan wicepremier, oświadczając: „Polacy nienawidzą dobrobytu, wobec czego staram się jak mogę dogodzić ich upodobaniom“.

I znowu Czesi wyprzedzą nas. Po wybudowaniu kolejki na Łomnicę powiedzą: „My sem już tadi!“.

Kolejka linowa na Kasprowy Wierch w 100% opłaci się. Mówią, że oprócz wagoników osobowych kursować będą wagoniki towarowe, w których będzie się przewozić skondensowane tatrzańskie powietrze dla celów doświadczalnych.

Jak się dowiadujemy ze sfer zbliżonych do ministra spraw zagranicznych, w najbliższym czasie dojdzie do połączenia stosunków towarzyskich czesko-polskich za pomocą kolejki linowej!...

Podobno lina kolejki linowej na Kasprowy, ma być zakotwiczona po czeskiej stronie, ażeby ją utrzymać w odpowiednim napięciu!

Ażeby zwiększyć frekwencję na kolejce linowej, Rząd nosi się z zamiarem wydawania ulgowych paszportów do Karlsbadu, Marienbadu tylko via Kasprowy!...

Z powodu błyskawicznych postępów około budowy kolejki na Kasprowy, Włosi mieli zwrócić się do kierownictwa budowy o szczegółowe plany, celem szybszego wydotkania się na góry Abisynji!...

Mówią, że dzięki kolejce linowej wiceminister Bobkowski wyjechał w górę!...

Powrót generała...

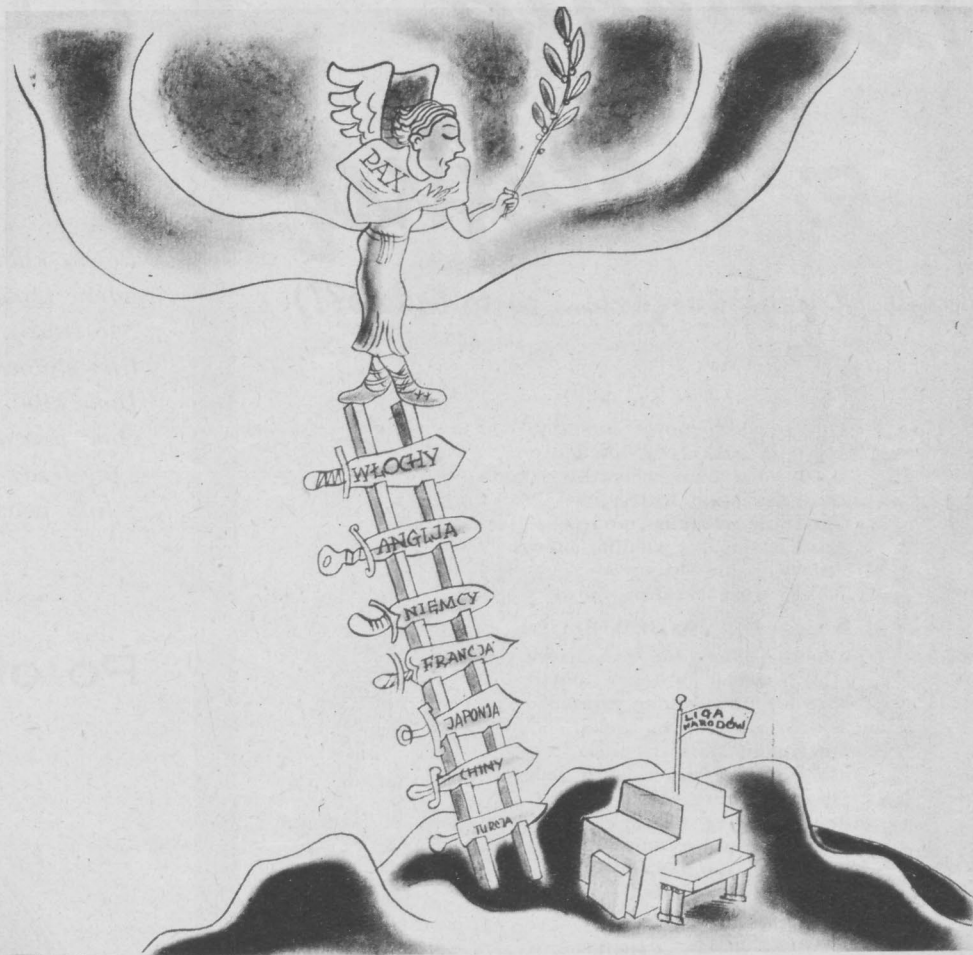
Rys. J. Bickels, Lwów



...pro publico BONO!...

Pacyfikacja świata.

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Aniołek pokoju: — Jak tu zejść?!...

Pewien odznaczony wawrzynem PAŁ powiedział:

— I co ja im złego zrobiłem.. teraz będą mnie wszyscy wytykać palcem...

Pewien referent bezpieczeństwa jednego z województw pisze:

„Sytuacja w naszym województwie jest poważna. Dla uspokojenia umysłów proszę o przysłanie dwóch kompanij konnej policji oraz przyznanie conajmniej 100 wawrzynów literackich PAŁ.“

Prokurator Szypuła znany z procesu Gorgonowej jest podobno oburzony, że nie otrzymał wawrzynu za krasomówstwo.

— Przecież ja mówiłem za trzech i bardziej przekonałem przysięgłych.

— Dlaczego pan X. otrzymał właściwie wawrzyn za krasomówstwo?

— Bo umiał milczeć w odpowiednich momentach.

**UKŁUCIE.**

Po posiedzeniu P. A. L'a, akademik K. B., chcąc dokuczyć swemu koledze I., który odznacza się bardzo słabym darem wymowy, zauważył:

— Prawdę mówiąc, to szanowny pan jeszcze ani razu ust nie otworzył na naszych posiedzeniach.

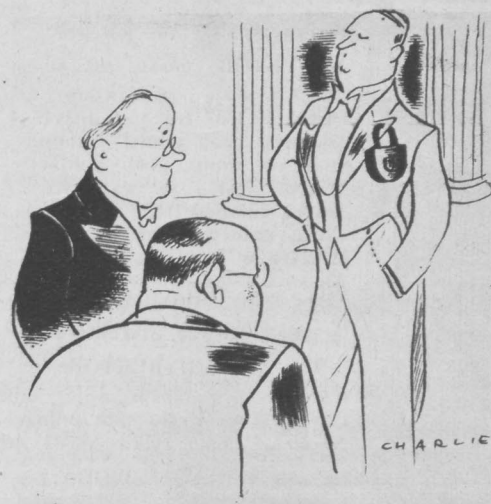
— Pan się myli — odciął się zagadnięty. — Przecież musiał pan zauważyć, że ziewałem podczas wszystkich pańskich przemówień.

MAŁA POPRAWKA.

W góry, w góry, miły bracie,
Tam kolejka czeka na cię!..

Z działalności P. A. L.-u.

Rys. Charlie, Kraków



— Nie wie pan, co to za odznaczenie?
— Ależ naturalnie; to wawrzyn akademicki za krasomówstwo!...

Tragedia z kolejką

(czyli: Kyzys wszędzie... co to będzie?!)

CHÓR:

Oto przyszła nowa moda!
Miast na szczyty pieszo leść,
Kiedy nóg nam własnych szkoda
Dziś nas kolej będzie wieść!
Pochwalamy taką modę,
Gdyż pomysły wielbim nowe.
Już widzimy wojewodę,
Który wnet wygłosi mowę!

WOJEWODA:

Chętnie chwytam za nożyce,
Aby przeciąć wstęgę cienką!
Powodzenia panom życzę,
Błogosławiąc lewą ręką!
Oryginalny jest to pojazd,
Co bez kół się w górę toczy!...
Na szczyt góry będzie dojazd
I wygodny i uroczy!
Kończąc mowę energicznie,
Mówiąc jasno i najprościej,
Dodam jeszcze, że — faktycznie...
I oddaję głos staroście!

CHÓR:

Mówił pięknie wojewoda!
Słowa jego — szczerze złoto!
Że już skończył, wielka szkoda!
Lecz starosta mówi oto...

STAROSTA:

Raczyl rzec pan wojewoda,
Że to kolej osobiwa,
Bo choć płynie, ni by woda,
Bez kół dobrze się obywa!
Ma to nader wielką wagę,
Że się wiele kół oszczędzi,
Zwróćmy bowiem tu uwagę,
Że Fortuna kołem pędził!

WOJEWODA:

Mądre słowa twe starosto!
Ale dajcież już tę wstęgę...
Chcę ją wreszcie przeciąć ostro,
Bo się śpieszę na potęgę!

DYREKTOR (błady, jak śnieg tatrzański).

Woje... woje... wojewodo!
Obym chwili tej nie dożył!
Obym raczej umarł młodo,
I się w zimny grób położył!
Wstęga jest i są wagony,
Jest i kamień ten węgielny,
Gdzie należy położony...
Pasażerów komplet pełny,
Ale...

WOJEWODA:

Ale? Mówże, dyrektorze!

DYREKTOR:

Czy nie poznasz z mojej miny?
Chyba w grób się sam położy!
Niema... niema tylko — liny!!

WOJEWODA:

Liny niema? Lecz gdzież ona??

DYREKTOR:

Jest w lombardzie, zastawiona!...

BOGDAN.

Z BAJECZEK NIE-JACHOWICZA.

I.

Baran kulawy szedł sobie drogą,
wtem ktoś niebaczny trącił go nogą.
Nie trącaj, psiakrew — rzekł baranina —
lina stalowa mi się odbija!
Dwa kilometry tej liny zżarłem,
choć jestem tylko baranim karłem —
i idę teraz w ciche utronie,
z liny początkiem związać jej koniec...

II.

Pan świstak był chory i leżał w łóżeczku
i przyszedł pan doktor. „Jak się masz, świsteczku?”
„Źle bardzo!” I nogę wyciągnął do niego —
Wziął za puls pan doktor poważnie chorego
i rzecze: „Świsteczku! za dużo się jadło!
wagony kolejki? i liny?! Przepadło!”
A świstak zajączał: „Ach, dziś na kolację
ja zjadłem im więcej... Zjadłem całą stację!”

I TOLD.

Po obcięciu w dniu 1 grudnia...

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



Niema debata budżetowa...

Na Sabałową nutę.

Rys. J. Zaruba, Warszawa



...Z góry jeżdż, z góry jeżdż, na dolinie hamuj,
Hej, piknom mos kolejkę, sanuj że jom, sanuj!...

AD ABISYNJA.

Podobno Włosi twierdzą, że Abisyńczycy ubierają się negustownie...

POCIECHA.

Pan Pipka odprowadza na wieczny spoczynek zwłoki swej młodej żony. Obok niego zalewając się łzami, kroczy przyjaciół domu. W pewnym momencie, wdowiec zwraca się doń pocieszająco:

— Izydorku, błagam cię, przestań płakać... przecież ja się jeszcze raz ożenię!

W HOTELU.

Do hotelu przychodzi jakiś gość porządnie zawiany. Numerowy odprowadza go do pokoju.

— Dobbbbrze... — powiada gość — biorę ten pokój, ale p...proszę mnie obu...obudzić o jedenastej

— Już jest jedenasta, proszę pana.

— No, to jazda! Budź p...pan już!

ZA ROK...

— Karolku, daj tatusiowi swój mikroskop, bo tatuś dziś będzie odbierał swoją pensję!...

Uspokojenie.

Rus. Charlie, Kraków



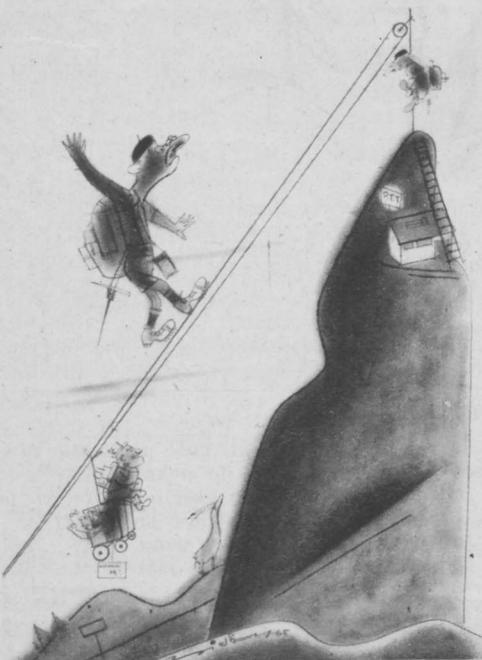
- Strach pomyśleć co by się stało, gdyby się taka lina urwała!
- Niech się pan nieobawia, mam przy sobie zapasową!..

DRAMAT W GÓRACH.

Orzeł: — Zdradziłaś mnie, nikczemna! Teraz mi nic innego nie pozostaje, jak tylko rzucić się pod kolejkę linową!

Niesłychane możliwości...

Rys. J. Bickels, Lwów



...dla linoskoczków!..

TLUMACZENIE.

W cukierni spotyka się dwóch kupców.
— Panie C. — woła jeden oburzony — jak pan śmie mówić wszystkim, że ja jestem idjota?
— Panie B. — odpowiada spokojnie drugi — bardzo pana przepraszam, nie wiedziałem, że pan z tego robi tajemnicę!

Racjonalna uwaga.

Rys. S. Merz, Lwów



— Tylko niech pan nie zapomni — gdzie ja mam wysiąść. Najlepiej proszę sobie związać węzełek na linie!..

PRZERAŻAJĄCE SKUTKI KOLEJKI LINOWEJ W TATRACH

Kilka pism polskich podało ostatnio wykaz przerażających skutków, jakie pociąg nie za sobą kolejka linowa w Tatrach. Redakcja naszego pisma po dokładnym zbadaniu całej sprawy podaje jeszcze kilka przykładów.

LAWINY powstawać będą skutkiem wstrząsów wagoników. Lawiny te nie tylko zagrażać będą najbliższymi okolicom kolejki, t. zw. Kasprowemu, Gubałówce, ale także niszczyć będą szosę do Myślenic, Rabki, Worochty.

WIATR HALNY. Skutkiem ustawicznego przebiegania wagoników kolejki linowej, powstawać będzie wiatr halny. Siła tego wiatru może dojść do takich rozmiarów, że skosi wszystkie wielohektarowe lasy limbowe i kosodrzewinowe.

PIORUNY. Stalowe i żelazne przewody kolejki linowej ściągać będą pioruny i inne wyładowania atmosferyczne, przyczem pioruny uderzać będą w granitowe szczyty Tatr, topiąc wieczne śniegi.

TRZĘSIENIE ZIEMI. Te wyładowania atmosferyczne mogą w końcu przyspieszyć, w myśl przepowiedni pewnego geologa, pęknięcie ziemi wzdłuż łańcucha Karpat.

RUINA ZWIERZĄT. Odpadki liny tudzież całe jej kawały, zjadane będą owce, barany, a nawet szarotki, które, jak wiadomo, pasjami lubią stal i żelazo. Wskutek tego nastąpi autointoksykacja na tle awitaminozy u wielu czworonogów. Świstaki przestaną gwizdać, co stanowić będzie ponury ubytek dla folkloru Tatr, kozice masowo chorować będą na próchnicę rogów, barany przestaną dawać mleko, co zrujnuje przemysł fabrykacji owczych serków, owce zaś przestaną obrastać wełną i będą pokrywać się li tylko bawełną!

Oto są skutki kolejki linowej w Tatrach! I są jeszcze ludzie, którzy tak tragiczną imprezę pochwalają?!

w. z.

ŚWIAT URZĘDNICZY.

— Więc kolega, powiedziałem naszemu naczelnikowi parę cierpkich słówek!
— No, no... A cóż on?
— Nie wiem, bo się akurat obudziłem!

WYWIAD Z MINISTREM BOBKOWSKIM.

Wywiad z ministrem Bobkowskim zaczął słowami:

— No, nareszcie doczekał się pan minister swojej kolejki!

— Właśnie... Ale a propos — pan także doczeka się swojej.

— Ja?...

Minister zadzwonił. Po chwili przyniesiono zakąski i likiery. Wypiliśmy za pomyślność kolejki. Poczem podjąłem przerwana rozmowę.

— Czy pan minister ma jakieś dalsze plany w związku z rozwojem kolejek linowych?

— Owszem mam. Moim marzeniem jest, aby obok linii kolejowych powstały linę kolejowe. Cała sieć lin kolejowych...

— Czy kolejka jest rzeczywiście ostatnim wyrazem techniki?

— Naturalnie. W ostatnich dniach zwiędziła nawet budowę wycieczka techników politechniki warszawskiej. Jest to szczyt techniki. Nasze kolejnictwo nigdy jeszcze nie sięgało tak wysoko...

— Czy w czasie jazdy, kolejka będzie się zatrzymywać?

— Oczywiście. Zrobimy na linie kilka stacji węzłowych.

— Dla urzędników będzie ona stanowić prawdziwe dobrodziejstwo. Dzięki niej pomimo wstrzymania awansów, urzędnik będzie mógł piąć się w górę...

— Czy dużo osób będzie jeździć kolejką?

— Bardzo dużo. Wszyscy ci, dla których Kasprowy Wierch był nieosiągalnym szczytem marzeń, będą mogli szczytować się zdobyciem tego szczytu. Sądzę, że kolejka stanie się prawdziwym pociągiem — popularnym... Korzystać z niej będą wszyscy!

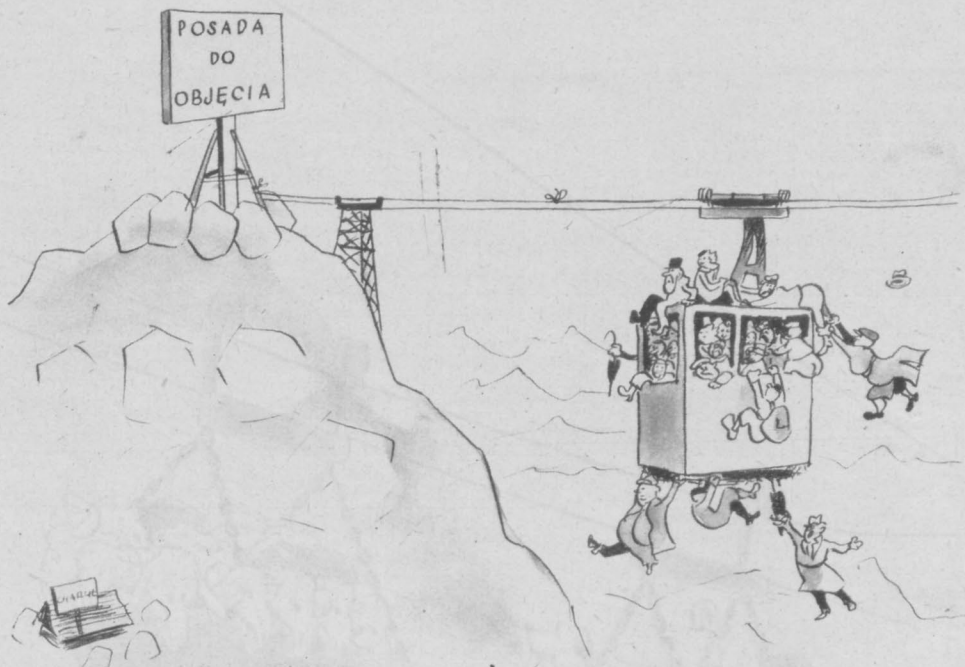
— A przeciwnicy kolejki?

— Ci w pierwszym rzędzie!

Napisal FELIX.

Najprostszyszy sposób.

Rys. Charlie, Kraków



Jak uzyskać wielką frekwencję na kolejce linowej!...

SPROSTOWANIE.

— Panno Lili — mówi redaktor do swej sekretarki — na przyszłość poprosiłbym, żeby pani przychodziła do pracy w innej sukni! Po pierwsze lato już dawno minęło, a po drugie tu jest redakcja, a nie biuro wycinków!

PIĄTE PRZEZ DZIESIĄTE.

Wobec energicznych poczynań Japonii zachodzi obawa, że mur chiński będzie wkrótce murem — japońskim.

Zagadnienie: — Czy po wprowadzeniu sankcyj można urządzać włoski strajk?

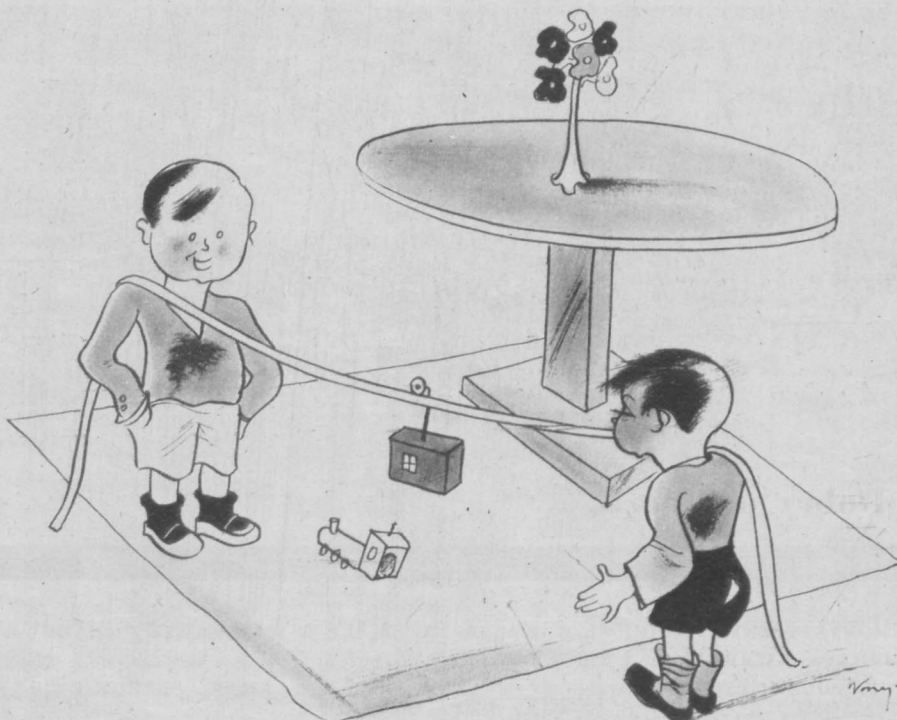
Najniebezpieczniejsza choroba naszego wieku: Krupp.

Reldnaz.



Jak mały Staś i Kazio wyobrażają sobie...

Rys. A. Wasilewski, Kraków



...linę zawieszoną na dwóch bębnach!...

OBRONA.

Eisenberg został zaproszony na polowanie na dziki. Towarzyszący mu myśliwy strzelił raz, lecz chybił, a widząc, że zwierzę zamierza rzucić się na niego, wdrapał się na drzewo. Dzik zaczął pędzić wprost na Eisenberga. Ten krzyczy ze strachu:

— Czego ty chcesz odemnie? Czy to ja strzelałem?

HUMOR PARYSKI.

Dwóch polityków na bulwarach paryskich rozmawia:

— O ile chodzi o czynsz mieszkaniowy, to najdrożej wypadają małe mieszkania.

— Nie zdaje mi się.

— No, niech pan tylko słucha: — proszę wyliczyć, ile kosztuje budżet Francji! Całkiem poprostu — dwie zwykłe izby i jeden gabinet!

GROŻBA.

Panna Micia Fogelnest sprzecza się z ojcem:

— A jednak zostanę artystką filmową!

— Zabraniam ci kategorycznie o czemś podobnym nawet pomyśleć! To jest sponiewieranie mego uczciwego nazwiska!

— W takim razie wybiorę sobie jakiś pseudonim!

— To ja was oboje zakatrupię!

W drodze na halę!...

Rys. Charlie, Kraków



Dobry pasterz!...

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.
TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000.

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: ANTONI WASILEWSKI, WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURYER”
ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURYERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FELIKSA KORCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE R 1935.

